



litteraria

Maksym Gorki
1868–1936

W kwietniu 1919 roku Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich (Петроградский Совет Рабочих и Красноармейских Депутатов) wydała broszurę Maksyma Gorkiego *O Żydach*¹. Pod tym tytułem autor zamknął trzy swoje prace². Były to: nietytułowany szkic z roku 1916, wcześniej zamieszczony w antologii *Tarcza* (w wydaniu drugim i trzecim)³, artykuł z tego samego roku opublikowany pod tytułem *Odpowiedź na ankietę w sprawie antysemityzmu* (*Ответ на анкету по вопросу об антисемитизме*)⁴, a także krótkie opowiadanie wydrukowane w czasopiśmie „Современный мир” jako szósta część cyklu *Bajek*⁵. Prawdopodobnie również w kwietniu 1919 roku ukazała się odezwa do narodu rosyjskiego, w którym pisarz gwałtownie przeciwstawiał się narastającemu — porewolucyjnemu — antysemityzmowi⁶. Czterostronicową ulotkę pod tytułem *O Żydach* opublikował ten sam Pietrosowiec.

Jak wiemy, z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej antysemityzm w Rosji skutkował licznymi pogromami i masowym wysiedlaniem Żydów z terenów przyfrontowych. Czerń, która z Chrystusem na ustach dopuszczała się bestialskich czynów

¹ М. Горький, *О евреях*, Издание Петроградского Совета Рабочих и Красноармейских Депутатов, Петроград 1919. http://az.lib.ru/g/gorkij_m/text_0290.shtml [20.10.2021].

² Ich chronologię rekonstruuje za wskazówką W.Ja. Orłowej, w: *Летопись жизни и творчества А.М. Горького*, вып. 3: 1917–1929, ред. колл. Б.А. Бялик и др. Издательство Академии наук СССР, Москва 1959, s. 125.

³ М. Горький, ***, w: *Щит*, литературный сборник под ред. Л. Андреева, М. Горького и Ф. Сологуба, изд. 3–е, дополненное, Русское Общество для изучения еврейской жизни, т–во типографии А.И. Мамонтова, Москва 1916, s. 59–65.

⁴ М. Горький, *Статьи. 1905–1916 гг.*, издательство „Парус” А.Н. Тихонова, Петроград 1917, s. 179–183. Szkic ten został opublikowany z licznymi ingerencjami cenzorskimi; opuszczenia przywrócono w broszurze *O евреях*. Zakończenie, zaczynające się od słów: „Niedorzeczne, haniebne, szkodliwe jest gnębienie narodu...” stało się zamknięciem całej broszury, ujętej jako całość myślowa.

⁵ М. Горький, *Сказки (VI)*, „Современный мир” 1912, nr 9, s. 15–17.

⁶ *Летопись жизни и творчества А.М. Горького*, вып. 3: 1917–1929... , s. 154 odnotowuje tylko, że Gorki napisał taką ulotkę w 1919 roku (zachował się maszynopis z poprawkami autora).

na swoich współrodakach, była obiektem szczególnej krytyki Gorkiego. Swoje przedrewolucyjne poglądy przeniósł on więc na czas po rewolucji, ostro występując przeciwko antysemickim oszczerstwom, jakie powtarzali politycy, nacjonalistyczna prasa i prosty lud. Za punkt honoru przyjął, że nowocześnie zorganizowana Rosja powojenna nie może powtarzać błędów dawnego Imperium. Będzie to możliwe wyłącznie wtedy, twierdził, kiedy w Rosjanach obudzi się nie tylko sumienie, ale też potrzeba równania do Europy Zachodniej. Pisał w almanachu *Tarcza*, powtarzając te słowa w części pierwszej eseju *O Żydach*: „Bezwzględnie musimy zadbać o przyswojenie idei prawa i wolności obywatelskiej, użyteczność przyswojenia tych idei dobitnie pokazuje wielkość kultury krajów Europy Zachodniej, na przykład Anglii”.

Tarcza była głosem sumienia inteligencji rosyjskiej, która rozumiała, że — jak to wyraził Dmitrij Mereżkowski — „kwestia żydowska jest kwestią rosyjską”⁷. Maksym Gorki, który zainicjował powołanie Rosyjskiego Towarzystwa do Badań Życia Żydowskiego (*Российское общество по изучению еврейской жизни*), również i później wielokrotnie powracał do relacji Rosjanie — Żydzi, publikując w latach 1917–1918 na łamach gazety „Новая жизнь” swoje częstokroć gorzkie uwagi na ten temat. Tak powstał cykl felietonów *Несвоевременные мысли* (*Myśli nie na czasie / Niewczesne rozważania*), w którym pojęcia moralnego i społecznego zła stale się przewijają⁸. Gorki ostrzegał w nich przed odrodzeniem się antysemickich krucjat, powtórzył te obawy w broszurze *O Żydach* i odezwie do narodu rosyjskiego, także zatytułowanej (przez niefrasobliwość lub pośpiech drukarzy) *O Żydach*.

Twórczość Maksyma Gorkiego z tego okresu jest słabo znana w Polsce, a jej recepcja meandryczna i wielce zastanawiająca⁹. Słabo też opisany został stosunek pisarza do kwestii żydowskiej. To, co wiemy, lapidarnie zostało ujęte w biogramie pisarza w *Małej encyklopedii żydowskiej*¹⁰. Dlatego wracając do Gorkiego, wracamy do tych samych napięć, jakie towarzyszyły Europejczykom na początku XX wieku i jakie wciąż nimi targają sto lat później. *Mutato nomine de te fabula narratur*.

Marian Kisiel

⁷ Zob. D. Mereżkowski, *Kwestia żydowska jako rosyjska*, przeł. M. Kisiel, w: „Iudaica Russica” 2019, nr 2, s. 156. W tym numerze więcej o antologii *Tarcza*.

⁸ O tym fragmencie twórczości Gorkiego, dyplomatycznie omijając jednak problematykę żydowską, pisał Franciszek Sielicki, *Felietony Maksyma Gorkiego z cyklu „Myśli nie na czasie”*, w: „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 1987, nr 10, s. 41–56.

⁹ M. Głuszkowski, *Recepcja twórczości literackiej Maksyma Gorkiego w Polsce*, w: „Studia Rossica Gedanensia” 2019, nr 6, s. 83–96.

¹⁰ *Горький Максим, в: Краткая еврейская энциклопедия, Иерусалим 1982, т. 2, кол. 192.*

MAKSYM GORKI

O Żydach

1919

I

Od czasu do czasu, i coraz częściej, okoliczności zmuszają rosyjskiego pisarza do tego, żeby przypominał swoim rodakom niektóre bezsporne, elementarne prawdy.

To bardzo trudny obowiązek. Musi zabołeć, kiedy mówi się dorosłym i doświadczonym ludziom:

— Panowie! Trzeba być człowiekiem, człowieczeństwo jest nie tylko piękne, ale i dobre. Trzeba być sprawiedliwym, sprawiedliwość jest fundamentem kultury. Bezwzględnie musimy zadbać o przyswojenie idei prawa i wolności obywatelskiej, użyteczność przyswojenia tych idei dobitnie pokazuje wielkość kultury krajów Europy Zachodniej, na przykład Anglii.

Bezwzględnie powinniśmy też rozwijać w sobie moralną czystość, wyrabiać poczucie niechęci do przejawiającego się w człowieku pierwiastka zoologicznego; jednym z takich przejawów jest poniżająca człowieka wrogość do obcych narodów.

Nienawiść do Żyda jest zjawiskiem zwierzęcym, zoologicznym, trzeba z nią czynnie walczyć w interesie szybszego wzrostu społecznych nastawień, społecznej kultury.

Żydzi są takimi samymi ludźmi jak wszyscy i jak wszyscy ludzie powinni być tak samo wolni.

Człowiek wypełniający wszystkie obowiązki obywatela zasłużył na to, żeby mu były przyznane również wszystkie prawa obywatela.

Każdy człowiek ma prawo używać swojej energii we wszystkich obszarach pracy, na wszystkich polach kultury, a im szersze są granice osobistej i społecznej działalności, tym więcej zyskuje na sile i pięknie życia kraju.

Jest jeszcze wiele takich prostych prawd, które dawno powinny były wejść w ciało i krew rosyjskiego społeczeństwa, a wciąż jeszcze nie weszły i nie wchodzą.

Powtarzam: to bardzo trudna sprawa, by ustawić się w pozycji głosiela społecznych przyzwoitości i przekonywać ludzi, że to jest złe, niegodne, żeby żyli takim brudnym, niechlujnym, azjatyckim życiem; niech się umyją!

I przy całej miłości do ludzi, przy całym współczuciu do nich, czasami zastygamy w bezsilnej rozpacz, i z nienawiścią myślimy: gdzie jest ta osławiona, otwarta, piękna rosyjska dusza? Tak wiele mówiono i mówi się o niej, ale gdzie ona jest, w czym faktycznie przejawia się jej bezmiar, jej siła, jej piękno? I czy aby nie dlatego jest otwarta, że całkowicie bezforemna? Być może właśnie dzięki jej bezforemności tak łatwo poddajemy się zewnętrznym naciskom, tak szybko i niezauważenie nas wypaczającym?

Jesteśmy poczciwi, jak sami o sobie mówimy. Ale jeśli przypatrzeć się rosyjskiej poczciwości, można zauważyć, że jest bardzo podobna do azjatyckiej obojętności.

Jedną z najcięższych zbrodni człowieka jest obojętność, lekceważenie swojego bliźniego; taka obojętność jest nam szczególnie właściwa.

Hańbiące rosyjską kulturę położenie Żydów w Rosji to także wynik naszego niechlujstwa względem nas samych, naszej obojętności do elementarnych problemów życia.

W interesie rozumu, sprawiedliwości, kultury nie wolno godzić się na to, żeby wśród nas żyli ludzie nieprawi; nie pozwolilibyśmy na to, gdyby zostało u nas rozwinięte poczucie szacunku do samych siebie.

Mamy wszelkie podstawy, by uważać Żydów za naszych przyjaciół; mamy za co im dziękować; uczynili i wciąż czynią wiele dobra na drogach, którymi szli najlepsi Rosjanie.

Tymczasem, nie brzydząc się i nie gorsząc, mamy na swoim sumieniu hańbiące piętno żydowskiego bezprawia.

Na to piętno składają się wstrętne trucizna potwarzy, łzy i krew niezliczonych pogromów.

Nie umiem mówić o antysemityzmie, o judofobii tak, jak należałoby o tym mówić. Nie dlatego nie umiem, że nie mam sił, słów, ale dlatego, że przeszkadza mi coś, czego nie potrafię zwalczyć. Znalazłbym słowa dostatecznie złośliwe, mocne i ostre, żeby rzucić je w twarz mizantropom, ale żeby to uczynić musiałbym opuścić się w jakiś kloaczny dół, postawić siebie na równi z ludźmi, którymi się organicznie brzydzę.

Słonny jestem myśleć, że antysemityzm jest bezsporny, jak bezsporne są trąd, syfilis, i że świat zostanie wyleczony z tej wstydlivej choroby tylko za sprawą kultury, która jakkolwiek powoli, to przecież uwalnia nas od chorób i ułomności.

Oczywiście nie zdejmuję to ze mnie obowiązku bezkompromisowej walki z rozwijającym się antysemityzmem, usilnie, na miarę moich sił, ochraniać ludzi przez zarazą judofobii, ponieważ bliski jest mi współczesny Żyd i czuję się winny wobec niego; jestem jednym z tych Rosjan, którzy cierpią z powodu ucisku narodu żydowskiego. A jest to prawy naród. Wiem, że niektórzy z wielkich myślicieli europejskich uważają Żyda jako typ psychologiczny za stojącego kulturowo wyżej od Rosjanina.

Sądzę, że jest to słuszna ocena. O ile się orientuję, Żydzi są bardziej europejscy niż Rosjanie, choćby dlatego, że mają głęboko rozwinięte poczucie szacunku do pracy i do człowieka. Zdumiewa mnie duchowa niezłomność narodu żydowskiego, jego mężny idealizm, niezmacona wiara w zwycięstwo dobra nad złem, w możliwość osiągnięcia szczęścia na ziemi.

Żydzi, stare i mocne drożdże ludzkości, zawsze uwznioślali jej ducha, wnosząc do świata niespokojne, szlachetne myśli, budząc w ludziach dążenie do doskonałości.

Wszyscy ludzie są równi. Ziemia jest wspólna, należy wyłącznie do Boga, człowiek ma prawo i siłę, żeby przeciwstawić się swojemu losowi i nawet z Bogiem może się spierać. Wszystko to zostało zapisane w Biblii żydowskiej, w jednej z najpiękniejszych ksiąg świata. A przykazanie miłości bliźniego jest również starym żydowskim przykazaniem, podobnie zresztą, jak inne: nie zabijaj, nie kradnij.

W roku 1885 żydowskie stowarzyszenie w Niemczech opublikowało *Zasady moralności żydowskiej*¹¹. Oto jedna z tych zasad: „Judaizm nakazuje: ‘miłuj bliźniego jak siebie samego’ i to przykazanie miłości jest dla całej ludzkości podstawowym źródłem religii żydowskiej. Dlatego zabrania jakiegokolwiek wrogości, zawiści, niechęci i nieuprzejmego obchodzenia się z kimkolwiek z powodu jego pochodzenia, narodowości i religii”.

Zasady te zostały zatwierdzone przez 350 rabinów i opublikowane w tym samym czasie, kiedy w Rosji dokonywały się żydowskie pogromy.

„Judaizm nakazuje odnosić się z szacunkiem do życia, zdrowia, sił i dobra bliźniego”.

Jestem Rosjaninem i kiedy w samotności spokojnie rozważam swoje dostojeństwa i niedostatki, wydaje mi się, że jestem nawet przesadnie Rosjaninem. Ale jestem głęboko przekonany, że my, Rosjanie, mamy czego uczyć się od Żydów, a nawet powinniśmy się od nich uczyć.

¹¹ W oryginale: „Принципы еврейского учения о нравственности”. Nie udało mi się dotrzeć do źródła.

Na przykład siódmy paragraf *Zasad moralności żydowskiej* oznajmia: „Judaizm nakazuje: szanować pracę, brać osobiście udział pracą fizyczną lub duchową w działalności publicznej, szukać życiowego dobra w nieustającej pracy i twórczości. Dlatego wymaga dbałości o nasze siły i zdolności, ich doskonalenia i aktywnego z nich korzystania. Dlatego zabrania jakichkolwiek próżniaczych przyjemności, które nie są oparte na pracy, lenistwa obliczonego na pomoc innych”.

To jest piękne, mądre i jest dokładnie tym, czego nam, Rosjanom, brakuje. Gdybyśmy wiedzieli, jak kształtować nasze niezwykle siły i umiejętności, gdybyśmy chcieli czynnie zastosować je w naszym niespokojnym, nieczystym życiu, okropnie zaśmieconym przez wszelkiego rodzaju jałową paplaninę i domorosłą filozofię, która coraz intensywniej nasycy się nader głupią zarozumiałością i dziecinny samochwalstwem!... Gdzieś w głębi duszy Rosjanina — to nieważne, czy szlachcica czy chłopca — mieszka mały i wstrętny demon bezwolnego anarchizmu, to on zaszczenia w nas beztroski i obojętny stosunek do pracy, społeczeństwa, narodu, do nas samych.

Jestem przekonany, że moralność judaizmu bardzo pomogłaby nam zwyciężyć tego demona, o ile chcemy go w ogóle zwyciężyć.

We wczesnej młodości przeczytałem — nie pamiętam, gdzie — słowa starożydowskiego mędrca, Hillela¹². Jeżeli się nie mylę, brzmiały tak: „Jeżeli nie będziesz dla siebie, to kto będzie za tobą? Lecz jeżeli jesteś tylko dla siebie, to po co jesteś”¹³.

Słowa te objawiły mi swoją głęboką mądrość i tłumaczyłem je sobie w ten sposób: sam powinienem aktywnie zatroszczyć się o to, żeby żyło mi się lepiej, nie powinienem składać troski o siebie na cudze barki. Ale jeśli będę troszczyć się tylko o siebie, tylko o swoje życie osobiste, wówczas to życie będzie nieużyteczne, niepiękne, pozbawione sensu.

Tak mocno wgrzyło się to w moją duszę, że z przekonaniem mówię: mądrość Hillela była mi pomocną laską na drodze wyboistej i nielekkiej. Trudno jest powiedzieć w sposób ścisły, dlaczego człowiek jest wdzięczny za to, że ustał na nogach w czasie burz, duchowej rozpacz, na krętych ścieżkach życia. Ale powtarzam — Hillel często pomagał mi swoją świątłą mądrością.

¹² Hillel, Hillel Starszy, Hillel Babilończyk (przełom I w. p.n.e. i I w. n.e.), pochodzący z rodu Dawida, jeden z największych żydowskich autorytetów prawnych. Reprezentował mniej radykalne niż szkoła Szammaja Starszego (ok. 50 r. p.n.e. – 30 r. n.e.) podejście do interpretacji Tory. Jego wykładnię przyjęł judaizm.

¹³ W polskim tłumaczeniu: „Jeśli ja nie będę dbał o siebie, to kto o mnie zadba? Jeśli zaś tylko o siebie dbam, to kimże jestem?”, zob. *Sentencje ojców (Pirkej Awot)*, przeł. z jęz. hebr. M. Friedman, z komentarzem P. Śpiewaka, Wydawnictwo WAM, Kraków 2015.

Myszę też, że mądrość żydowska jest bardziej uniwersalna i aktualna niż jakakolwiek inna. I to nie tylko ze względu na starożytność jej pochodzenia, jej pierwotność, ale także z powodu siły humanizmu, która ją nasycy, z powodu wielkiego szacunku do człowieka.

Żydzi mówią: „Prawdziwą Szechiną jest człowiek”¹⁴. To przekonanie jest mi bardzo drogie, uważam je za najwyższą mądrość, ponieważ sądzę, że dopóki nie nauczymy się miłować człowieka jako najpiękniejszego i cudownego zjawiska na naszej planecie, dopóty nie wyzwolimy się spod wpływu ohydy i kłamstwa w naszym życiu.

Z takim przekonaniem przyszedłem na świat, z nim też odejdę z niego i, odchodząc, będę niezłomnie wierzył, że kiedyś świat przyzna:

Najświętszą świętością jest człowiek!

Trudno na to przystać, że ludzie, którzy uczynili dla świata tyle dobrego, mądrego, koniecznego, żyją pośród nas uciskani przez wykluczające ich ustawy, stale ograniczające ich prawo do życia, pracy, wolności.

Trzeba (ponieważ jest to i sprawiedliwe, i potrzebne) zrównywać w prawach Żydów i Rosjan; trzeba to czynić nie tylko z uwagi na szacunek dla narodu, który tak bardzo usłużył i służy ludzkości, a także nam; trzeba to uczynić z szacunku dla samych siebie.

Trzeba pospieszyć się z tą prostą ludzką sprawą, ponieważ wrogość do Żydów narasta u nas w Rosji i jeśli nie spróbujemy teraz zatrzymać wzrostu tej ślepej wrogości, zgubnie odbije się ona na kulturalnym rozwoju naszego kraju. Musimy pamiętać, że naród rosyjski niewiele widział dobrego i dlatego nader ochoczo wierzy w każde głupstwo, jakie plotą mizantropi. W rosyjskim chłopie nie ma wrogości do Żyda, przeciwnie — wykazuje on szczególne zainteresowanie religijną myślą Izraela, czarującą swoim demokratyzmem. O ile pamiętam, sekty izraelskie istnieją tylko w Rosji i na Węgrzech. W ostatnich latach *subbotniczestwo* i „Nowy Izrael” rozwijają się niezwykle intensywnie.

¹⁴ Szechina, dosłownie: „zadomowienie”, oznacza niecielesną obecność Boga w świecie. Miejscem jej pobytu jest świątynia, choć „szechina jest w świątyni mocą nie samego miejsca, lecz wspólnoty, i nie dla miejsca, lecz dla człowieka”, zob. A.M. Goldberg, *Judaizm*, przeł. J. Doktor, w: *Pięć wielkich religii świata*, red. E. Brunner-Traut, IW PAX, Warszawa 1996, s. 125.

W każdym razie, kiedy rosyjski chłop słyszy o prześladowaniach Żydów, mówi z obojętnością człowieka Wschodu: „Niewinnego nie skazują, nie biją”.

A przecież powinien wiedzieć, że na świętej Rusi nader często skazują i biją niewinnych. Niestety, jego rozumienie prawa i winy jest od dawien dawna poplątane, poczucie sprawiedliwości słabo rozwinięte w jego nierozumnym umyśle, skażonym tatarszczyzną, bojarstwem i okropnościami pańszczyźnianego porządku.

Wieś nie lubi ludzi niespokojnych, nawet wówczas, kiedy ten niepokój wyraża się w dążeniu do lepszego życia. Jesteśmy ludźmi Wschodu, lubimy spokój, gnuśność, a buntownik — choćby był Hiobem — zachwyca nas tylko abstrakcyjnie. Ludzie półrocznej zimy, marzeń spowitych mgłą, lubimy piękne bajki, ale nie rozwinęło się w nas pragnienie pięknego życia. I kiedy na równinie naszej leniwej myśli pojawia się coś nowego, niepokojącego, troszczymy się nie o to, żeby przyjąć nowe z ufnością, ale żeby jak najszybciej zagnać je do kąta. Niech diabli je porwą i nie przeszkadzają codziennej wegetacji, pozbawionej nadziei, jakichkolwiek marzeń.

Prócz narodu jest jeszcze i „czern”. Coś poza stanem, poza kulturą, ovladnięte mrocznym uczuciem nienawiści do wszystkiego, co jest ponad jego rozumieniem i co jest bezbronne. Mówię o czerni, która — u Puszkina — określiła się sama takimi słowami:

Myśmy podstępni, źli, nikczemni,
Niewdzięczni, małoduszni, ciemni.
Sercem — rzezańcy, zimnokrwieści,
Oszczercy, pełni nienawiści¹⁵.

„Czerń” jawi się tutaj wyrazicielką zoologicznego pierwiastka judofobii.

A Żydzi są bezbronni — i ta cecha w warunkach rosyjskiego życia jest szczególnie zgubna. Dostojewski, dogłębnie znający rosyjską duszę, niejednokrotnie wskazywał na to, że bezbronność budzi w niej zmysłowy pociąg do okrucieństwa, do zbrodni. W ostatnich latach rozpleniło się w Rosji nadto ludzi przywykłych do myślenia, że są najlepszymi ludźmi na ziemi i że ich wrogiem jest innoplemieniec, głównie zaś — Żyd.

Tych ludzi długo i natrętnie przekonywano, że wszyscy Żydzi to anarchiści, buntownicy, wichrzyciele.

Później ich uświadamiano, że Żydzi uwielbiają pić krew porwanyh dzieci.

¹⁵ A. Puszkina, *Poeta i czerni*, przetł. J. Tuwim, w: tegoż, *Dzieła*, t. 1, *Wiersze*, red. i wstęp M. Toporowski, PIW, Warszawa 1967, s. 408.

Teraz im się wmawia, że polscy Żydzi są szpiegami i zdrajcami.

Jeśli to przepowiadanie nienawiści nie przyniesie krwawych i haniebnych owoców, to tylko dlatego, że zderzy się z obojętnością do życia rosyjskiego narodu, zginie w tej obojętności, roztrzaska się o chiński mur, za którym ukrył się nasz, do końca nieodgadniony naród.

Wszelako jeśli ta obojętność będzie podsycana przez głosicieli nienawiści, Żydzi staną przed obliczem rosyjskiego narodu jako plemię oskarżone o wszelkie możliwe zbrodnie.

I nie po raz pierwszy Żyd zostanie uznany za winnego wszystkich bied rosyjskiego życia, wszak już niejednokrotnie był kozłem ofiarnym i płacił za nasze grzechy; płacił majątkiem i życiem za to, że pomagał nam w naszych konwulsyjnych dążeniach do wolności.

Myślę, że nie ma potrzeby przypominać o tym, że nasze „ruchy wyzwolenicze” w sposób zdumiewający kończyły się żydowskimi pogromami¹⁶.

II

Tylko społeczeństwo oparte na ideach prawa i sprawiedliwości jest żywotne i kulturowe, ponieważ tylko te idee pomagają ludziom przezwyciężyć zoologiczne pierwiastki egoizmu, tylko one są w stanie wprowadzić w chaos mrocznych uczuć człowieka uszlachetniające go światło racjonalnej woli.

Sprawiedliwość jest tą *Pieśnią nad Pieśniami*, którą powinni niestrudzenie śpiewać wszyscy rozsądni ludzie na świecie, wszyscy, którzy szanując siebie, domagają się szacunku dla siebie.

Uznaj za innymi te prawa, których sam pożądasz, a wszyscy uznają twoje prawo do bycia tym, kim możesz być. Taka jest prosta, jedynie uczciwa droga, która prowadzi człowieka do wolności.

Rosja, jak wszystkim wiadomo, głównie potrzebuje rozwoju i ochrony idei politycznej i społecznej sprawiedliwości; cóż innego, prócz tych idei, może jednoczyć wszystkie żywotne siły naszego kraju, różnorodnego i niespokojnego?

Ziemie rosyjską zamieszkuje ponad sto narodów — różnorodnych i różnowyznaniowych; członków potężnego plemienia

¹⁶ W almanachu *Tarcza* po tych słowach były jeszcze następujące: „Kiedy różnoplemienna czerń Jerozolimy żądała śmierci bezbronnego Żyda Chrystusa, Piłat, nie znajdując w Chrystusie winy — umył ręce, ale wydał go na śmierć. Jak postąpią uczciwi Rosjanie na miejscu Piłata, które jest już dla nich gotowe?”. Zob. М. Горький, ***, в: *Щит*, литературный сборник под ред. Л. Андреева, М. Горького и Ф. Сологуба, изд. 3-е, дополненное, Русское Общество для изучения еврейской жизни, т-во типографии А.И. Мамонтова, Москва 1916, s. 65.

wielkoruskiego jest zaledwie pięćdziesiąt pięć milionów na sto siedemdziesiąt; czyż zatem nie jest oczywiste, że naszym hasłem kulturowym powinna być dewiza — wolność i jedność?

Ani jedno państwo świata nie ma przed sobą tak ogromnej pracy organizacyjnej do wykonania, ani jedno europejskie społeczeństwo nie musi tak energicznie i czujnie zabiegać o wewnętrznie wolne zespolenie wszystkich swoich twórczych woli i umysłów, jak to przypadło w udziale rosyjskiemu społeczeństwu.

I nie ma ani jednego społeczeństwa, które byłoby tak bierne i niezainteresowane kulturą innych narodów jak my, Rosjanie, odnoszący się biernie do życia plemion i narodów, wchodzących w skład naszego imperium.

Pesymiści może powiedzą, że ludzie, którzy nie są zdolni do walki o swoje prawa, tym bardziej nie są w stanie skutecznie bronić praw innego narodu; ale takie mówienie oznacza uznanie rosyjskiego społeczeństwa, narodu rosyjskiego za duchowo martwy.

Niezlomnie wierzymy w młode, dotąd nieodkryte siły narodu rosyjskiego, wierzymy w rozum kraju, w jego wolę dobrego, sprawiedliwego życia.

Spójrzcie tylko: państwo i społeczeństwo biorą od Żydów wszystko, co oni mogą dać — rozum, energię, życie — nie dając im w zamian tego, czego najbardziej potrzebują — możliwości życia, nauki i swobodnego rozwijania ich bogatych zdolności. Są ludzie, którzy skarżą się, że Żydzi wykorzystują naród rosyjski, są nawet tacy, którzy boją się, że Żydzi są w stanie pochłonąć całą Rosję.

Nikt nie wykorzystuje człowieka tak bezwzględnie i bezczelnie, jak jego własna głupota. Śmieszne jest twierdzenie, że pięć milionów Żydów jest w stanie jakoś zmienić właściwy bieg życia państwa liczącego sto sześćdziesiąt pięć milionów mieszkańców.

Kwestia żydowska w Rosji jest pierwszym pod względem społecznego znaczenia naszym rosyjskim pytaniem o unowocześnienie Rosji; jest to pytanie o to, jak uwolnić naszych obywateli wyznania mojżeszowego od ucisku bezprawia. Ten ucisk jest dla nas haniebnie i społecznie szkodliwy, zabija energię ludu, którego żywotna i wolna energia jest niezbędna dla rozwoju naszej kultury w nie mniejszym stopniu niż potrzebna Rosji twórcza energia rdzennego narodu rosyjskiego.

Ze wszystkich narodów wchodzących w skład Imperium Żydzi są narodem nam najbliższym, ponieważ zainwestowali i inwestują w zagospodarowanie Rosji największą ilość swojej pracy, najbardziej energicznie służyli i służą trudnej i wielkiej sprawie europeizacji naszego półazjatyckiego kraju. Nie ma takiej dziedziny, w której Żyd nie pracowałby razem z Rosjaninem i nie odniósł podobnego sukcesu, co Rosjanin. To jest bezsporne.

To właśnie Żydzi najwytrwalej wypełniali i wypełniają te wielkie obowiązki, za które ich wespół z najlepszymi rosyjskimi obywatelami nagradzają zsyłką, więzieniem, katorgą, i ta wytrwałość pośrednio może wpływać na rozwój antysemityzmu i pogromów w Rosji.

Najbardziej pracowici ludzie, Żydzi, są najslabiej zabezpieczeni w swoich prawach człowieka; na taką niesprawiedliwość my, Rosjanie, nie powinniśmy się godzić; jest to piętno wstydu na sumieniu każdego z nas.

Pamiętajcie, nie chodzi o jakieś specjalne, wyłączone prawa dla Żydów, a tylko o ich zrównanie z nami, Rosjanami.

Gwałtowna wojna światowa przyciągnęła w szeregi naszej armii ponad 200 000 Żydów; dziesiątki z nich otrzymują ordery za dzielność, tysiące giną na polach bitew. I żydowskiemu żołnierzowi, który broni Rosji, przychodzi patrzeć, jak Rosjanie, z którymi wspólnie i dla których dobra przelewa krew, pustoszą miasta i wsie, miejsca osiedlenia jego współwyznawców, gwałcą kobiety i dziewczęta, zabijają i wieszają starców, chłopców podejrzanym o szpiegostwo.

Pomyślcie, co czuje żydowski żołnierz, który za nas mężnie oddaje swoje życie, co czuje ten człowiek, broniący kraju, z którego wypędzają go, w którym nie pozwalają mu swobodnie oddychać, w którym są tak częste żydowskie pogromy i możliwe są takie zbrodnie przeciwko duchowi sprawiedliwości, przeciwko kulturze, jak proces Bejlisa¹⁷ i próba stworzenia podobnego procesu w Fastowie¹⁸.

Apelujemy do sumienia i rozsądku narodu rosyjskiego, pomyślcie o tragedii Żydów. To, co dzieje się teraz, jest obarczone następstwami jeszcze bardziej dotkliwymi dla narodu żydowskiego, jeszcze bardziej haniebnymi dla nas.

Głoszone są plotki o szpiegostwie i zdradzie żydowskich obywateli z polskich prowincji. Listy żołnierzy, opowieści ranych, rozpowszechniają te plotki po najdalszych zakątkach

¹⁷ Menachem Mendel Bejlis (1874–1934) został oskarżony o rytualny mord na kijowskim uczniu Andriju Juszczyńskim (1898–1911). Rozprawa z 1913 roku przeszła do historii jako „sprawa Bejlisa”, zaangażowało się w nią wielu wybitnych prawników i intelektualistów rosyjskich. Bejlisa uniewinniono, Rosję postawiono pod pręgierzem opinii europejskiej. Była to ostatnia rozprawa o mord rytualny w Rosji carskiej.

¹⁸ Fastów, ukr. Фастів, miasto na Ukrainie w obwodzie kijowskim. Jak podaje Oleg Budnitskii, między 23 a 26 września 1919 roku wojska kozackie pod dowództwem płk. W.F. Bielogorcewa wymordowały 1300–1500 Żydów z blisko dziesięciotysięcznej populacji miasta (*Russian Jews Between the Reds and the Whites (1917–1920)*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 2012, s. 218). Zdaniem Yitzhaka Arada (*The Holocaust in the Soviet Union*, University of Nebraska Press, Lincoln; Yad Vashem, Jerusalem 2009, s. 14), było to 1800 Żydów.

ziemi rosyjskiej, tworzą nastrój, zdolny do wywołania nowych pogromów, stwarzają powód dla nowych ograniczeń Żydów w ich prawie do życia i pracy, której tak bardzo potrzebujemy.

Obywatele! Już i bez tego świat tonie we krwi przelanej siłą nienawiści.

Być może pogłoski hańbiące Żydów tworzą ludzie, którzy chcieliby dalszych ich prześladowań, a także są zainteresowani dalszym rozwojem politycznej i społecznej reakcji. Uchylmy wątpliwości: nie obwiniamy o nic żołnierzy i wojsko; żołnierze nie wydają sądów, nie tworzą plotek, a jedynie je powtarzają.

Wiemy także, że nie ma narodu, który składałby się w całości z ludzi sprawiedliwych i świętych, nie zaprzeczamy jednostkowym przypadkom zdrady i szpiegostwa ze strony Żydów, zmęczonych i wyniszczonych wojną.

Oszalały z rozpaczny człowiek, któremu spalono dom, zgwałcono żonę lub córkę, zabito syna lub ojca, może być zdrajcą z chęci zemsty. Ale czy mści się jako Żyd? Mści się jako człowiek znieważony, tak samo może mścić się Polak i Rusin, Alzatzczyk, Chorwat, Bośniak. To jest zemsta znieważonego i zniszczonego człowieka. Prawo każe sądzić zdrajcę, nawet choćby zdradził z zemsty; zostanie więc osądzony i stracony, ale musimy pamiętać, że ten skazaniec jest ofiarą tragicznych warunków, jakie stworzył żywioł wojny.

Ale czy cały naród jest odpowiedzialny za grzechy dziesięciu członków własnego plemienia?

Nie przeczymy, że są ludzie, dla których pieniądze są droższe niż ich ojczyzna; tacy ludzie są w każdym narodzie, nie wyłączając rosyjskiego; wielu stawia pieniądze ponad wszystko na świecie, ale nie jest to ocena wystawiona im dzisiaj i przez Żydów.

Jest jeszcze jedna ewentualność, która może sprzyjać wrogim Żydom pogłoskom; jest to polski antysemityzm, wywołany przez rosyjską politykę prześladowania Żydów. Ustanowiwszy dla Żydów strefy osiedlenia na ciasnych ziemiach Polski, wyzwoliliśmy tym samym nienawiść Polaków do przybyszów, do obcego. I nie jest wykluczone, że pewna część Polaków, chroniąc swoją starą europejską kulturę, podejrzewa Żydów o dążenia rasyfikacyjne. Kiedy ludziom jest bardzo ciasno, popychają się bezlitośnie.

Musimy pamiętać, że w tragicznych dniach naszej wyczerpującej walki z wrogiem, nasi Żydzi to naród, który postawił sobie i światu przykazanie: „nie zabijaj”; ten naród bezinteresownie przelewa swoją i obcą krew, broniąc Rosji, kraju, w którym jest pozbawiony praw i jest prześladowany.

Świat nie żyje zbrodniami grzeszników, ale uczynkami sprawiedliwych, i nie ma czynu jaśniejszego niż poświęcenie się dla dobra i wolności innych.

Tego wyczynu Żydzi dokonują z męstwem samozaparcia, podobnie jak czynią to Francuz, Serb, Anglik. Ale każdy z nich broni swojej ojczyzny, w której jest pełnoprawnym obywatelem, broni swojego społeczeństwa, które go szanuje, liczy się z jego prawami.

A kto chroni Żyda pozbawionego praw obywatelskich?

On daje nam swoje życie, a my nagradzamy go za to mianem zdrajcy, tylko dlatego, że również wśród Żydów są źli ludzie.

Nie to wszakże, co człowieka hańbi, powinno zatrzymywać naszą uwagę, ale to, co go przed nami wywyższa.

Wielu z nas myśli, że naród rosyjski ma w stopniu najwyższym rozwinięte poczucie sumienia, że odznacza się szczególną serdecznością, wysuwającą go pośród wszystkich narodów na pierwsze miejsce.

Zwracając się do serc i umysłów narodu rosyjskiego, protestujemy przeciwko ogłupiającemu oskarżaniu całego narodu o zdradę, o brak poczucia honoru i miłości do Rosji, chociaż jest ona dla tego narodu macochą.

Protestujemy przeciwko wszelkim ograniczeniom prawa Żydów do wolnej pracy, do obywatelstwa rosyjskiego.

Potrzebujemy mocnych, pracowitych ludzi; czyż nie jest mocny duchem starożytny naród, który z takim męstwem niósł swoje ciężkie jarzmo rozproszenia po świecie i przez dziesiątki wieków niesie to jarzmo po ziemi, nie ustając w sobie idei triumfu wolności i piękna.

III

W pewnym królestwie, w jakimś państwie żyli sobie Żydzi, zwykli Żydzi na użytek pogromów, oszczerstw i innych państwowych potrzeb.

Zasada była taka: kiedy rdzenni mieszkańcy zaczną okazywać niezadowolenie ze swojego położenia, ze strony ich wielmożności rozlegnie się czarujący, dający nadzieję głos:

— Narodzie, podejdź do tronu!

Naród się przywlecze i zapyta się go:

— Skąd ten niepokój?

— Wasa wielmożność, ni ma co jeś!

— A macie zęby?

— Juz mało co...

— A, widzisz, narodzie! Zawsze chcesz coś chytrze ukryć przed okiem władzy!

I jeżeli ich wielmożności uznawali, że wzburzenie ludu można uśmierzyć skutecznym wybiciem zębów, to nie zwlekając uciekali się do tego środka, jeżeli zaś przeczuwali, że nie stworzy to nic dobrego, uprzejmie prowadzili rozmowę dalej:

— Czegóż chcecie?

— Zimi spłachetka choćby...

Niektórzy we wściekłości swojego niezrozumienia interesów państwa szli dalej i żebrali:

— Leformów by jakich, zeby nie beło jak jes i zeby ziebra beły ino nase, nase wnyntrości i po próżnicy ich nie rusać!

Tutaj ich wielmożności zaczęli uświadamiać naród:

— Bracia! Cóż to za marzenia? Powiedziano, że „nie samym chlebem”. I jeszcze powiedziano: „Za jednego bitego dwóch niebitych dają”!

— A się zgodzają?

— Kto?

— Niebici, a chto?

— Ojczulkowie! No przecież! W trzecim roku po Wniebowzięciu wprosili się do nas Anglicy! Ześlijcie — powiadają — cały wasz naród na Syberię, a nas na ich miejsce posadźcie; my — powiadają — będziemy wam akuratnie płacić podatki i wódkę zacniemy pić po dwanaście wiader rocznie na brata i w ogóle... A my na to — nie! Po co to? Mamy swój dobry naród, wyszkolony, posłuszny, my i z nim się obejdziemy... Oj, dzieci, lepiej by wam pójść już, Żydom przetrzepać skórę, niż tu po próżnicy się burzyć? Nieprawdaż? Po cóż nam oni?

Miejscowa ludność pomyśli, pomyśli, widzi, że nie ma co liczyć na jakąś rozmowę, prócz tej zaczętej przez władzę i rozejdzie się.

Ejże, dalej, hajda, już ich pobłogosławi...

Rozwali domów pół sta, wytłucze trochę żydowskiego narodu i zmęczona pracą uspokoi się w żądaniach, a porządek nastanie!

Prócz ich wielmożności, rdzennych mieszkańców i Żydów, żyli w pewnym państwie dobrzy ludzie, którzy dla odwrócenia wzburzenia i ugaszenia namiętności, po każdym pogromie, zebrawszy się w jednym gronie — w liczbie szesnastu — objawiali światu protest na piśmie.

„Z uwagi na to, że Żydzi są również rosyjskimi poddanymi, jesteśmy przekonani, że całkowicie ich tępić nie należy i niniejszym — z każdego punktu widzenia — wyrażamy nasz stanowczy sprzeciw wobec nadmiernego upokarzania żywych

ludzi. — Humanistów. Fitojedzer. Iwanow. Kąsajwargin. Kwapiszczew. Krzykawski. Józef Trójuszny. Gruchała. Figofogof. Cyryl Metodny. Słowociekow. Kapitolina Kołymska. Podpułkownik w stanie spoczynku Niepijpiwo. Abp Bagienniak. Chłopotuński. Przytulaśny. Grzesiu Przyszłościowiec, chłopiec lat siedmiu”¹⁹.

I było tak zawsze po każdym pogromie, z tą tylko różnicą, że Grzesiowi zmieniał się wiek, a za Bagienniaka — z powodu jego nieoczekiwanego wyjazdu do miasta o tej samej nazwie — podpisywała się Kołymska.

Czasami na te protesty reagowała prowincja.

„Współczuję i łączę się” — telegrafował z Drzemkowa Potargajew. Zatorowski z Guzdrał także się przyłączył. A z Okadzidła — „Samogryzłow i in.”, przy czym wszystkim było wiadomo, że „in.” wymyślił on sam, dla większej powagi, albowiem w Okadzidle żadnych „in.” nie było.

Żydzi, czytając te protesty, jeszcze mocniej płakali, aż pewnego razu jeden z nich, człowiek nader sprytny, rzekł był:

— Tak być nie może! Nu, przed następnym pogromem schowamy wszystek papier i wszystkie pióra i wszystkie atrament. I zobaczymy, co oni wtedy zrobią, te ich szesnaście z Grzesiem?

Naród był zgodny. Jak postanowiono, tak zrobiono. Skupiono cały papier i wszystkie pióra. Schowano. Atrament wylano do Morza Czarnego. Siedzą teraz Żydzi i wyczekują.

Długo czekać nie trzeba było. Pozwolenie zostało wydane, pogrom dokonany. Leżą Żydzi po szpitalach, a humaniści biegają po Petersburgu, szukają papieru, piór. Nigdzie nie ma papieru, nie ma piór. Są w życzliwych im kancelariach, ale tam też nie dają!

— Wiemy dobrze! — mówią. — Wiemy, do czego jest wam to potrzebne! Ale musicie się obejść bez tego!

Chłopotuński błaga:

— No, jakże to tak?

— Nu — mówią — my już was dostatecznie na protestach wykształcili, sami się dogadujcie...

Grzesiu — stuknęło mu już lat czterdzieści trzy — płacze:

— Kcę photestować!

A nie ma jak!

Figofogof zamyślił się posępnie:

— A czy byłeś na płocie?

Ale w Pitrze nie ma płotów, są tylko parkany.

¹⁹ Woryginał: „Гуманистов. Фитоедов. Иванов. Кусайгубин. Торопыгин. Крикуновский. Осип Троеухов. Грохало. Фигофобов. Кирилл Мефодиев. Словотекоев. Капитолина Колымская. Подполковник в отставке Непейпиово. Пр. пов. Нарым. Хлопотунский. Приулихин. Гриша Будущев”.

Jednakże pobiegli na przedmieścia, gdzieś pod rzeźnię, znaleźli stareńki płótek i ledwie Humanistow narysował kredą pierwszą literę, nagle — jakby spadł z nieba — zjawia się stójkowy i zaczyna go strofować:

– A co tu się dzieje? Za takie bazgranie chłopcom w skórę dają, a wy stateczni, niczym jakie pany, aj–jaj–jaj!

Rzecz jasna ich nie rozumiał, myśląc, że są literatami z rodzaju tych, co piszą mniej niż 1001 artykułów. A oni skonfundowali się i rozeszli — każdy jak jeden — po domach.

Tak więc jeden z pogromów nie został oprotestowany, a humaniści nie zostali usatysfakcjonowani.

Sprawiedliwie mówią ludzie rozumiejący psychologię ras: ci Żydzi to chytry naród.

Niedorzeczne, haniebne, szkodliwe jest gnębienie narodu, który dał światu największych proroków prawdy i sprawiedliwości i który do dzisiaj obdarza świat ludźmi wielkiego talentu i umysłu.

Pora nam wystąpić w obronie Żydów z całej siły, jaką możemy w sobie wzmóc, pora oddać im całkowitą wszechświatową sprawiedliwość.

Niech słowo zmieni się w czyn!

Odezwa do narodu rosyjskiego 1919

Towarzysze i obywatele!

Kiedy Rosjaninowi żyje się wyjątkowo źle, obwinia o to żonę, sąsiada, pogodę, Boga — wszystkich, prócz siebie samego. Taka jest rosyjska natura, nie bez przyczyny wymyśliliśmy na ten przypadek zgrabne przysłowie: „Zrzuć swój grzech na innych — będziesz narzekał — i oszukasz diabła”. Więc narzekamy na każdego, żeby usprawiedliwić naszą głupotę, lenistwo, naszą niezdolność do życia i pracy.

A teraz w duszy Rosjanina znowu dojrzewa śmierdzący wrzód zawiści i nienawiści próżniaków i leni do Żydów — narodu żywotnego, twórczego, który dlatego wyprzedza ospałego Rosjanina na wszystkich drogach życia, ponieważ umie i lubi pracować.

Ja wiem, powiecie: „Acha, on znowu broni Żydów, no, oczywiście, został przekupiony!”

Tak, zostałem przekupiony, ale nie pieniędzmi — jeszcze nie wydrukowano takich pieniędzy, którymi można by mnie przekupić, ale dawno temu, już w dzieciństwie, przekupił mnie mały starożytny naród żydowski, przekupił swoją zawziętością w walce o życie, swoją niegasnącą wiarą w triumf prawdy, swoją wiarą, bez której nie ma człowieka, a jedynie dwunożne zwierzę. Tak, Żydzi przekupili mnie swoją mądrą miłością do dzieci, do pracy, a ja szczerze kocham ten silny naród, wszyscy go prześladowali i prześladują, wszyscy bili i biją, a on żyje i żyje, zdołując swoją piękną krwią ten świat, który jest mu wrogi.

To Żydzi na naszej brudnej ziemi wyhodowali wspaniały kwiat — Chrystusa, syna żydowskiego stolarza, Boga miłości i łagodności, Boga, którego rzekomo czcicie, wy, nienawidzący Żydów. Równie pięknymi kwiatami ducha byli apostołowie Chrystusa, żydowski rybacy, którzy założyli na Ziemi religię chrześcijaństwa — religię światowego braterstwa narodów, religię, na bazie której wyrosły idee socjalizmu, idee internacjonalizmu.

Również w walce o wolność Rosji inteligencja żydowska przelała nie mniej krwi swojej niż nasza rosyjska — ale czyż nie wiecie, w jakich mękach została zdobyta wolność, z której teraz korzystacie?

Towarzysze i obywatele!

Zasługi Żydów dla świata są wielkie. Głupia i leniwa niewiedza wasza o tym nie wie, wy wiecie tylko jedno: Żydzi was wyprzedzają, i Żydzi nie stoją w kolejkach. Ale wyprzedzają was tylko dlatego, że umieją pracować lepiej niż wy i kochają pracę, a biedny Żyd nie idzie do kolejki, ponieważ wy go rugacie, szycie z niego, bijecie go, a nawet możecie zabić w waszej bezsilnej złości. Nie wiecie, ilu Żydów umiera z głodu, ale nie bacząc na to pomagają sobie wzajemnie; no, ale wy o tym nie wiecie.

Obywatele! Mówiąc to wszystko, nie tyle bronię Żydów, ile was samych — zrozumcie to! Mówię ostro, bo trzeba ulewnego deszczu gorących słów, żeby zmyć brud i kłamstwo z rosyjskiej duszy, trzeba, żebyście się zawstydzili i przypomnieli sobie o sumieniu, a także i to, że Żydzi nie są jakimś tam stanem, ale że są narodem, podzielonym, podobnie jak wy, na klasy, w którym 92 ludzi to biedni rzemieślnicy, a tylko ośmiu to bogaci kupcy.

Podobnie jak i u was, Żydzi mają swoje partie, które są sobie wrogi: Żydzi syjoniści chcą przenieść się do Palestyny, gdzie założyli państwo, a inni są temu przeciwni i wrogo nastawieni do syjonistów, zamykają ich szkoły, synagogi, zakazują dzieciom

uczenia się języka hebrajskiego. Żydzi są takim samym rozdrobnionym narodem, jak i my — Rosja.

Oczywiście, nie wszyscy Żydzi są sprawiedliwi, ale czy warto mówić o sprawiedliwości, honorze i sumieniu wam, ludziom, którzy w czasie rewolucji zhańbiliście się tak niepohamowanym złodziejstwem i łapownictwem.

Mówię to wam w oczy i w żaden sposób nie możecie obalić prawdy moich słów. Obrzydliwie staliście się leniami, złodziejami, rozpustnikami! Waszej bezwstydnosci dziwią się kamienie, wasze okrucieństwo względem człowieka jest okrucieństwem zwierząt. Na swoich sztandarach piszecie o „braterstwie narodów”, ale nawet do samych siebie nie umiecie odnieść się po ludzku.

Towarzysze i obywatele!

Grozi wam powrót do przeszłości z nahajkami i waleniem po zębach, z całym urokiem niewolniczego życia. Czyż naprawdę nie widzicie, że nadszedł czas, żebyście się opamiętali, poszli po rozum do głowy, razem się wzięli do roboty, odważnie stanęli w obronie wolności. Przestańcie się wzajemnie zabijać niczym zwierzęta. Żyd nie jest gorszy od was, wińcie za swoją niedolę nie sąsiada, ale samych siebie, swoją niezdolność do życia, swoje leniwość i głupotę.

Przełożył *Marian Kisiel*